

IZA DESPERAK
Uniwersytet Łódzki

KONGRES KOBIEC, DEMOKRACJA PARYTETOWA I RUCH KOBIECY W POLSCE

Streszczenie

Tekst jest próbą analizy roli Kongresu Kobiet Polskich, który odbył się w 2009 i 2010 roku, zwłaszcza jako ważnego wydarzenia na drodze budowy ruchu kobiecego w Polsce. Próbuje się w nim podsumować 20 lat aktywności kobiecej i feministycznej z perspektywy socjologicznej koncepcji ruchu społecznego. Opierając się na podejściu Ewy Malinowskiej, wykorzystuje się w nim teoretyczną koncepcję Alaina Touraina, a wyniki badań Malinowskiej, porównujące ruchy kobiece w Polsce i Europie, stanowią punkt wyjścia. Porównanie między latami 2009/2010 a poprzednią dekadą, która była przedmiotem badań Malinowskiej, z jednej strony wskazuje na pojawienie się nowych zjawisk społecznych, z drugiej – uzupełnia obraz przedstawiony przez tę autorkę. To, co różniło Polskę od zachodniej Europy 10 lat temu była obecność tam i nieobecność tu demokracji parytetowej. Idea parytetu, choć obecna w teoretycznych dyskursie feministycznym, została nagłośniona, spopularyzowana i wprowadzona w życie dopiero przez Kongres Kobiet, który to jest przedmiotem niniejszej analizy. Kongres może być postrzegany jako przekraczający ograniczenia dotychczasowego ruchu kobiecego, dodając mu trzeci niezbędny zdaniem Touraina element, nieobecnego od ponad dziesięciolecia adwersarza. Kongres Kobiet i jego oddziaływanie społeczne można też analizować z innych od Tourainowskiej perspektyw teoretycznych, na przykład jako przykład sieciowych relacji społeczeństwa sieci w ujęciu Manuela Castellsa.

Słowa kluczowe: ruch społeczny, kobiety, feminizm, demokracja parytetowa, Kongres Kobiet Polskich

* * *

Ruch kobiecy w Polsce bywa przedmiotem refleksji ze strony samego ruchu. Publikacje na ten temat tworzą same członkinie i twórczynie ruchu, ukazują się one nakładem organizacji kobiecych lub na łamach feministycznych czasopism i na portalach będących tubami ruchu¹. Niedawno przetoczyła się mediach dyskusja o zjawisku NGO-izacji organizacji kobiecych – czyli pewnym zjawisku towarzyszącym instytucjonalizacji trzeciego sektora – zainicjowana przez Agnieszkę Graff (2010). Socjologiczną analizę ruchu kobiecego przedstawiła Ewa Malinowska (2000), odwołując się do koncepcji ruchu społecznego Alaina Touraine’a. W jego ujęciu ruch społeczny definiowany jest jako zorganizowane zbiorowe działanie wokół konfliktu społecznego, którego stawką jest kontrola nad procesem tworzenia się społeczeństwa. Ruch konstytuują trzy, wzajemnie powiązane, elementy: odkrywany konflikt społeczny, rozpoznawalny adwersarz i tożsamość jego aktorów.

Polski ruch kobiet, w analizie E. Malinowskiej, chociaż silnie zróżnicowany, okazał się zorganizowany wobec wspólnego celu: zmiany współczesnego społeczeństwa. Dla różnych działaczek ruchu kobiecego różne są kierunki i scenariusze tej zmiany. Ruch ten nie posiadał, według E. Malinowskiej, wyraźnie zdefiniowanego adwersarza, a tożsamość jego aktorek zdominowana była nie przez wspólną identyfikację feministyczną, a różne identyfikacje ideologiczne, tak że nie do końca spełnione są kryteria definicji Touraine’a i – zgodnie z diagnozą E. Malinowskiej – ogranicza to możliwości wpływania na tworzenie w Polsce realnych podstaw dla wyrównywania społecznego statusu kobiet i mężczyzn (Malinowska, 2000: 216–219). Badanie to objęło jedynie pierwsze dziesięciolecie tego tworzącego się na oczach badaczki ruchu. Dziś warto się zastanowić, czy po dwóch dekadach transformacji ruch kobiet się w Polsce rozwinął, jaka jest jego rola, kim są jego aktorki, co je łączy, i kto pełni rolę wspólnego wroga.

Ruch kobiecy w Polsce po 1989 roku wyrastał raczej ze środowisk i tradycji opozycyjnych, niż peerelowskich organizacji. „Solidarność” była ruchem społecznym właśnie, w który zaangażowanych było wiele kobiet. To dzięki kobietom podczas stanu wojennego przetrwały nielegalne struktury, jednak uczestników tego ruchu łączyła postać wspólnego wroga, a nie płeć (Penn, 2003). Po zwycięstwie polityczne środowisko „Solidarności” „wypchnęło” ze swego grona kobiety – zarówno ze swych władz, jak i swej historii. Kwestia podmiotowości znalazła

¹ Tak było w przypadku niedawnej polemiki między przedstawicielkami dwóch generacji ruchu, Barbary Limanowskiej i Agnieszki Graff, na łamach „Zadry”

się poza treściami priorytetowymi jak tylko zaczęła dotyczyć kobiet. Wypchnięcie kobiet z władz Związku zawodowego Solidarność wiązała się bezpośrednio z jego zaangażowaniem w działania na rzecz zakazu przerywania ciąży. Gdy tylko kobiety Solidarności zaczęły się przeciwstawiać linii Związku – zostały z jego władz wykluczone (wywiad z Małgorzatą Tarasiewicz). Jednocześnie pojawienie się tego wątku w polityce zapoczątkowało – poprzez pojawienie się wspólnego adwersarza – spontaniczny ruch przeciw zakazowi aborcji, który przerodził się w późniejszy ruch kobiet. Początkowo był to ruch na rzecz prawa kobiet do wyboru, zrzeszający nie tylko kobiety, i nie wszystkie kobiety. Jednak po odmowie przeprowadzenia referendum, do którego dążył ruch (na rzecz tej inicjatywy zebrano ponad milion podpisów poparcia), i w 1993 roku, po wprowadzeniu zakazu przerywania ciąży, nastąpiło obumarcie tego ruchu, wycofanie się partii politycznych z kwestii kobiecej. Na placu boju o idee równości pozostały organizacje kobiece i inne formy pączkującego ruchu kobiecego.

UCZESTNICY HIPOTETYCZNEGO RUCHU KOBIECEGO

Organizacje kobiece definiowały swą tożsamość jako kobiecą lub feministyczną. Nawet gdy przymiotnik ‘feministyczny’ był przez nie odrzucany, łączył je wspólny adwersarz – społeczeństwo patriarchalne, reprodukujące nierówność, oraz Kościół katolicki, odpowiedzialny za wprowadzenie zakazu aborcji. Tożsamość kobieca nie pokrywa się ze zbiorową tożsamością feministyczną. Wydaje się, że termin ‘feminizm’ ma w Polsce głównie negatywne konotacje. Zwolennicy równości kobiet i mężczyzn we wszystkich sferach życia społecznego nie są skłonni określać się tym terminem. Być może rzeczywiście feminizm nie jest treścią ich autodefinicji. Polskę, jak większość krajów oddzielonych żelazną kurtyną, ominęła druga fala ruchu feministycznego, wraz z budową nowych znaczeń tego pojęcia. Zamiast niej pojawiła się demokratyzacja z ideą równości oraz praw człowieka, i one w silniejszym stopniu wyznaczają horyzonty dzisiejszych uczestników ruchów społecznych. Obok grup nazywającymi się feministycznymi lub też odnoszącymi się do feminizmu się mniej bezpośrednio pojawiły się też inne, jak organizacje kobiet katolickich czy konserwatywne „nowe feministki”. Odżegnują się one od walki z zakazem aborcji, odcinają się programowo od feminizmu i często zajmują stanowisko zgodne z nauczaniem Kościoła katolickiego.

Po okresie rozbicia kobiet na dwa przeciwstawne obozy, „pro-life” i „pro-choice”, nastąpiły próby budowy porozumień ponad podziałami. Taki charakter

miała na przykład (przedwyborcza) Koalicja Kobiet, która promowała udział kobiet w polityce, bez względu na polityczne i ideologiczne różnice między nimi. To działalność (P)KK miała wpłynąć na wzrost udziału procentowego kobiet w parlamencie po wyborach w 2001 roku. Podobną próbą miała zapewne być Partia Kobiet, krytykowana wielokrotnie za posługiwanie się jednocześnie retoryką feministyczną i antyfeministyczną. Partia Kobiet stała się pewnego rodzaju ruchem utożsamianym potocznie z działalnością jednostek, nie ruchem feministek, nie kobiet „pro-choice”, nie z ograniczoną grupą polityczną czy zawodową. Niestety, po szybkim wzroście znaczenia i popularności przeżywa obecnie jego spadek. Wielu jednak niezaangażowanych w kwestię kobiecą uczestników życia społecznego uważa, że właśnie Partia Kobiet miałaby być odpowiedzialna za działania na rzecz równości. Niektórzy politycy twierdzą nawet błędnie, że to ta partia wysunęła projekt wprowadzenia parytetu na listach wyborczych.

Ruchu kobiecego w Polsce można dziś poszukiwać wśród organizacji kobiecych, prorównościowych i antydyskryminacyjnych. Są one wciąż nieliczne, rozproszone i ich zasięg ograniczony jest do wielkich miast. Są to przede wszystkim organizacje warszawskie, nieliczne mające filie czy oddziały w innych miastach. Jest też kilka niezależnych organizacji w innych miastach, jak Fundacja Efka w Krakowie czy Stowarzyszenie Konsola w Poznaniu. Mimo organizacji szkoleń i spotkań dla osób z innych miejscowości, ich działania nie osiągają poziomu ogólnopolskiego. Barierą dla miejskich organizacji w szerszym oddziaływaniu jest brak funduszy na zapraszanie gości, zwrot kosztów podróży i noclegu, dystrybucję materiałów, publikacji, itd.; a także pewnego rodzaju wewnętrzne ograniczenie do działania jedynie na własnym terytorium, działania skierowanego do społeczności lokalnej. Tego rodzaju ograniczenie sprawia, że pojawiają się wątpliwości czy można mówić o ruchu kobiecym jako działaniu zbiorowym, skoro obejmuje on tylko wycinki zbiorowości. W dodatku w przypadku kobiet mieszkających w mniejszych ośrodkach izolacji geograficznej nie rekompensują nowoczesne technologie.

Organizacje czy inicjatywy lokalne obecne są najczęściej w internecie, jednak strony internetowe i inne środki komunikacji nie służą przełamywaniu barier geograficznych. Nie stanowią priorytetu organizacji: strony i fora internetowe bywają często mało aktualne, źle działają, lub wręcz znikają z sieci, bo pojawić się – lub nie – w innym miejscu pod nowym internetowym adresem. W małych, odległych od centrum ośrodkach barierą jest zarówno koszt jak brak dostępu do internetu oraz – częściej niż w miastach – brak zaplecza kompetencyjnego.

Inaczej jest w przypadku kobiecych społeczności internetowych. Są one nastawione na komunikację za pośrednictwem internetu, i ich organizacja przy-

porządkowana jest temu priorytetowi. Są popularne, dobrze zorganizowane, przyporządkowane lokalnej tematyce lub nastawione na bardziej uniwersalny odbiór. Zaletą stron, forów i list dyskusyjnych jest niska cena lub wręcz brak kosztów oraz technologie które nie wymagają od użytkowniczek szczególnego profesjonalizmu. Przykładem listy dyskusyjnej jest – prawdopodobnie największe w kraju – ogólnopolskie forum zorganizowane wokół „Zadry”, listy dyskusyjne innych organizacji lub listy powstałe bez organizacji. Taką listą jest lista dyskusyjna <lodz_gender.yahoo.com>, która powstała jako niezależna, i dopiero wokół niej wyrosła nie internetowa społeczność nieformalnej grupy „Łódź Gender”. Wiele organizacji obrasta w listy i fora. Obok osób związanych z daną organizacją na jej terytorium dołączają osoby spoza danego ośrodka – albo były członkinie lub sympatyczki które się przeprowadziły, lub osoby które nigdy z daną organizacją się „w realu” nie spotkały, choćby z powodu odległości. Przykładem portalu zrzeszającego wiele przedstawicielek ruchu kobiecego i jednocześnie alternatywnego medium informacyjnego jest portal <www.feminoteka.com>. Został on stworzony przez byłe działaczki Ośrodka Informacji Środowisk Kobiety Ośka, który z kolei stworzył comiesięczny drukowany biuletyn informacyjny. Kalendarium OŚKi i portal Feminoteka to jak dotąd jedyne medium informacyjne ruchu kobiecego o charakterze ogólnopolskim i włączającym. Zawiera informacje przygotowane przez warszawski zespół Feminoteki i sieć jej społecznych korespondentek w innych miastach, choć niestety nie w miasteczkach i wioskach. Znaleźć tam można publicystykę autorstwa znanych liderki warszawskich, oraz osób kompletnie nieznanymi, a także linki do różnorodnych inicjatyw. To właśnie Feminoteka informowała o przygotowaniach do pierwszego Kongresu Kobiet.

Internet powinien pomóc przełamać wykluczenie geograficzne, dzięki niemu obecne mogą być treści powstałe poza centrum, jednak tak się nie dzieje. Strony internetowe lokalnych inicjatyw nie są cytowane ani czytane poza lokalnym środowiskiem. Nawet wzorcowa, bo jedyna ponad-warszawska, strona Feminoteki nie odsyła do mniejszych ośrodków, co najwyżej do strony poświęconej kobietom wiejskim. Internet nie sprawdza się jako budulec społeczeństwa sieci nawet wobec hipotetycznego ruchu kobiecego. Być może barierą jest brak dostępu zarówno do sieci, jak i technologii w mniejszych i oddalonych od centrum ośrodkach. Samo stworzenie strony internetowej wciąż pozostaje poza zasięgiem przeciętnej wykształconej osoby, a jej prowadzenie generuje pewne koszty. Być może nowe internetowe narzędzia zastąpią dotychczasowe strony internetowe – łatwiejsze w administrowaniu bezpłatne blogi czy profile na portalach społecznościowych jak facebook, gdzie znaleźć można ostatnio coraz więcej stowarzyszeń non-profit, także kobiecych, gdzie „Manify” mają profile lub gdzie znalazła się inicjatywa

na rzecz odwołania Elżbiety Radziszewskiej z funkcji fasadowego rzecznika równości.

Bariery geograficzne nie dotyczą innego sieciowego bytu – list dyskusyjnych i forów. Służą one skutecznie do tworzenia zaczątków ponadlokalnych kobiecych inicjatyw. Wspomniana lista dyskusyjna skupiona wokół „Zadry” grupuje osoby z różnych części Polski, niekoniecznie powiązane z organizacjami. Internetowych bytów o większym lub mniejszym zasięgu, które mogą być traktowane jako elementy ogólnopolskiego ruchu kobiet, jest oczywiście więcej – tu wymieniam jedynie najbardziej rozpoznawalne. Taką ogólnopolską grupę tuż przed Kongresem Kobiet tworzyła też lista określana roboczo jako „Platforma Kobiet”, której uczestniczki pochodziły z wielu miejsc, o różnym poziomie i charakterze zaangażowania. Ten internetowy byt doczekał się kontynuacji w cyklu spotkań „twarzą w twarz”, zaś wiele uczestniczek listy i spotkań spotkało się na Kongresie Kobiet, także jako współorganizatorki tego wydarzenia. Na spotkaniach i na liście – „platformie” były obecne Magdalena Środa, Kazimiera Szczuka, Małgorzata Fuszara, Aneta Krawczyk, anonimowa ofiara prezydenta Olsztyna, działaczka związkowa Elżbieta Fornalczyk, przedstawicielki wielu organizacji i środowisk kobiecych, jak też kobiety bez organizacyjnej przynależności. Nawet jeśli internetowe byty nie są wystarczające do kreowania działań zbiorowych ruchu społecznego, to znacznie się do nich przyczyniają.

Kolejnym aktorem w ruchu kobiet są – mniej widoczne niż organizacje – indywidualne osoby, nie związane instytucjonalnie z organizacjami i internetowymi bytami, które łączy zaangażowanie w działania na rzecz równości kobiet i mężczyzn oraz przeciwko dyskryminacji. Będą to osoby zaangażowane w działalność nieformalnych grup, lokalnych, ogólnopolskich i globalnych. Osoby te są obecne w lokalnych i ogólnopolskich wydarzeniach ruchu, zwłaszcza na manifestacjach 8-marcowych. Częściej są uczestniczkami niż organizatorkami. Często z dala od centrów działalności, nie organizują eventów, uczęszczają na organizowane przez bardziej centralne organizacje, angażują się podpisując internetowe protesty, organizując zbieranie podpisów, między innymi w kampaniach wyborczych, czy też dotyczącej obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej na rzecz paritetu kobiet i mężczyzn na listach wyborczych, zapoczątkowanej przez Kongres Kobiet. Obserwując uczestników i uczestniczki działań społecznych obok aktywistek czy liderek zauważyć można rozproszoną sieć pozornie niepowiązanych jednostek lub nieformalnych grup, które połączone dzięki sieciom kontaktów internetowych uzupełnionych o spotkania – na manife, konferencji lub festiwalu – nabierają znaczenia i przypominają społeczne sieci ruchów społecznych tożsamościowych lub antyglobalistycznych, opisywanych przez Manuela Castellsa jako nowa forma

organizacji społeczeństwa, konkurencyjna nawet dla struktur państwowych. Castells zwraca też uwagę na wpływ ruchów feministycznego oraz gejów i lesbijek na zmierzchu patriarchy w nowoczesnych społeczeństwach (Castells, 2008). Należy zauważyć, że mimo ograniczeń w budowie lokalnych sieci, polski ruch kobiet jest zakotwiczony w sieci kontaktów o charakterze międzynarodowym – polskie organizacje działają w sieciach międzynarodowych, lub też organizacje ponadnarodowe działają na naszym terenie (Koalicja KARAT, NEWW). Działania tych organizacji często mają ponadlokalny charakter, raporty krajowe przygotowywane są w celu międzynarodowych porównań i według ponadlokalnych wzorców. Aktywistki mają często doświadczenie specjalistycznych studiów i kursów w innych krajach, posługują się językami obcymi i działają niekiedy na różnych terytoriach.

Przejawów ruchu kobiecego należałoby też poszukiwać w działaniach mniej zinstytucjonalizowanych. Ostatecznie do najważniejszych ruchów politycznych przełomu tysiącleci należy ruch alterglobalistyczny, który jest przykładem ruchu sieciowego. Tak jak alterglobaliści, tak i kobiety a także działacze i działaczki ruchów równościowych organizują się w sieci. Ten sposób organizacji społecznej rządzi się odmiennymi regułami, umykającymi tradycyjnym analizom instytucjonalnym. Kobiece organizacje tworzą takie sieci, istnieją też sieci całkowicie oderwane od instytucji i organizacji, o charakterze nieformalnym. Należą do nich niektóre wymienione wyżej byty internetowe. Internetowa sieć kontaktów to tylko wierzchołek góry lodowej współczesnych wspólnot sieciowych. Technologie wprawdzie ułatwiają ich tworzenie, ale ich nie zastępują. Sieci te czasem się formalizują w tradycyjnych formach – być może pod wpływem instytucjonalnych wymagań. Ubieganie się o jakiegokolwiek wsparcie finansowe lub nawet organizacja legalnej zbiórki publicznej wymaga bowiem zarejestrowania organizacji. Wiele istniejących dziś fundacji czy stowarzyszeń powstało w ten właśnie sposób, nadbudowując formalną strukturę organizacyjną nad sieciowo zorganizowaną wspólnotą. Przykładem może być Porozumienie Kobiet 8 marca, stowarzyszenie które wyłoniło się z nieformalnego porozumienia w sprawie organizacji pierwszej warszawskiej Manify. Od owej pierwszej feministycznej i „pro-choice” manifestacji 8 marca 2002 roku rozpoczęła się nowa tradycja obchodzenia starego Dnia Kobiet, która rozprzestrzeniła się w ciągu kilku lat na całą Polskę. Obchody te organizują różne, najczęściej niepowiązane ze sobą organizacje, grupy nieformalne lub po prostu osoby, które w ten właśnie sposób współtworzą współczesny ruch kobiet.

Odwołania do sieci pojawiają się też w nazewnictwie – od 2010 roku działa kolejna aktorka na równościowej scenie, lewicowa feministyczna sieć „Roz-

gwiazda”, której nazwa odzwierciedla poziomą sieciową strukturę tej grupy (www.rozgwiazda.org.pl).

Partie polityczne w niewielkim bądź żadnym stopniu grają rolę w ruchu kobiet. Partie od niego się odcinają, lub niekiedy go wykorzystują. Najbardziej masowym przejawem ruchu kobiet były „komitety Bujaka” na rzecz referendum w sprawie aborcji. Nie zostały one po odrzuceniu inicjatywy referendum zagospodarowane przez żadną siłę polityczną, z jej niedobitków wyłoniły się niektóre organizacje. Partie gromadzące działaczy i sympatyków tych komitetów (jak ROAD czy dziś Demokraci.pl) odgrywają co najwyżej marginalną rolę polityczną. Partia Zieloni 2004, w której programie równość kobiet i mężczyzn pełni doniosłą rolę, i której działaczki i członkinie/członkowie rekrutują się niekiedy spośród działaczek na rzecz równości, mogłaby zająć to miejsce. Jednak partia ta pełni niewielką rolę polityczną i jeszcze mniej istotną z perspektywy ruchu kobiecego. Partii tej nie udaje się wejść do parlamentu, gra więc marginalną polityczną rolę, z kolei dla ruchu kobiecego, choć jest jego sprzymierzeńcem, nie deklaruje kwestii równościowych wystarczająco otwarcie, choćby podczas kampanii wyborczych. Nadzieje nie tyle na upolitycznienie, co upowszechnienie idei równościowych niosło powstanie Partii Kobiet. Niestety, partia ta zdobyła jeszcze mniejsze poparcie niż Zieloni, jednocześnie odcinając się od idei feministycznych i poparcia istotnego dla ruchu kobiecego postulatu walki z zakazem aborcji. O ile zakaz aborcji zdefiniował wspólnego adwersarza ruchu kobiecego, to nie pojawił się żaden polityczny partner ruchu, żadna z partii politycznych nie oferuje ruchowi wsparcia w tej kwestii. Wprawdzie niektóre partie (jak SLD) w kampaniach posługują się zawołowaną retoryką pro-choice, ale po wejściu do parlamentu problematyka równościowa i pro-choice znika z ich programu.

HIPOTETYCZNY ZWORNIK HIPOTETYCZNEGO RUCHU KOBIECEGO

W 1991 roku Małgorzata Fuszara w artykule zatytułowanym: *Will Abortion Issue Give Birth to Feminism in Poland?* rozważała możliwość rozwoju ruchu społecznego kobiet w Polsce jako konsekwencji politycznych deklaracji wprowadzenia zakazu przerywania ciąży (Fuszara 1991). W swym wystąpieniu na Kongresie Agnieszka Graff także poruszyła ten temat jako istotny dla autodefinicję ruchu kobiet:

Podczas Kongresu praz po raz przewijał się temat praw reprodukcyjnych. Helena Łuczywo w filmie otwierającym Kongres mówiła, że jest przeciwna obecnemu prawu antyaborcyjnemu. Maria Janion i Izabela Jaruga-Nowacka przypomniały, że wprowadzono je z pominięciem

zasad demokracji. Olga Krzyżanowska apelowała do mężczyzn, by zostawili te sprawy nam, kobietom (Graff 2010).

Czy siedemnaście lat po uchwaleniu zakazu aborcji może być ona jeszcze kwestią, wokół której konstytuuje się ruch społeczny? Czy też po 20 latach transformacji pojawiają się nowe konflikty społeczne zogniskowane wokół płci, które mogłyby na nowo wygenerować lub odnowić ruch kobiecy? W przywołanym wystąpieniu Agnieszka Graff wskazuje na nowy konflikt, również dotyczący praw reprodukcyjnych, spór o procedurę *in vitro*.

W swej analizie odnoszącej się do lat 90. Ewa Malinowska szukała między innymi naśladowniczek zachodnioeuropejskich działań na rzecz demokracji parytetowej. W 2009 roku kwestia parytetów, podnoszona już wcześniej, stała się tematem społecznej debaty i przyczyniła się do zbiorowych działań, których przeciwnikiem jest nadal patriarchalny system społeczny, a tożsamości uczestniczek i uczestników ruchu wyznacza właśnie demokracja parytetowa. Stało się to dzięki Kongresowi Kobiet, który także w międzyczasie stał się tematem analiz i publicystycznych polemik, zarówno ze strony autorek utożsamiających się z ruchem kobiecym, tych związanych z Kongresem Kobiet jak też jego przeciwników i krytyków, niekoniecznie utożsamiających się z ruchem kobiet, ale i nie zawsze od niego odcinających się.

KONGRES KOBIEC A RUCH KOBIECY

Pierwszy Kongres Kobiet odbył się 21 i 22 czerwca 2009 roku w Warszawie. Jego hasłem było: „**Kobiety** dla Polski. Polska dla **kobiet**. 20 lat transformacji 1989–2009”. Zorganizowany został przez komitet kongresowy, który składał się z wielu kobiet, spośród których niektóre związane były z organizacjami kobiecymi, jednak Kongres nie był inicjatywą żadnej z istniejących organizacji. Miał być on przeciwważą lub odpowiedzią na zawłaszczanie zarówno pamięci transformacji, jak i jej podsumowań dokonywanych przez mężczyzn, na wykluczanie kobiet ze zbiorowej pamięci a perspektywę gender z analiz transformacji. Podkreślano osobność i niezależność Kongresu od istniejących inicjatyw i działań, z drugiej strony jego pomysłodawczyni to kobiety zaangażowane na różne sposoby w działalność równościową i publiczną. Spoza organizacji kobiecych wśród inicjatorek Kongresu była Magdalena Środa, kojarzona z politycznymi działaniami równościowymi, była pełnomocniczka ds. równego statusu w rządzie Marka Belki a także – tuż przed Kongresem – kandydatka do europarlamentu,

liderka parytetowej listy wyborczej w okręgu łódzkim². Bardzo ważną rolę pełniły Henryka Bochniarz i Jolanta Kwaśniewska, nie kojarzone z działaniami na rzecz kobiet, ale znane i lepiej rozpoznawalne niż większość organizacji kobiecych. Kongres zgromadził kilka tysięcy kobiet, które przyjechały z różnych części Polski i przez dwa dni obradowały – plenarnie i na licznych panelach tematycznych. Kongresowi towarzyszyło wydanie raportu o sytuacji kobiet w Polsce, który z zamierzenia miał być przeglądem najważniejszych zagadnień i obszarów nierówności (www.kongreskobiet.pl/downloads/raport_kongres_www.duzy.pdf), a także punktem wyjścia do dalszych dyskusji. Raport podzielony był na działy dotyczące gospodarki i rynku pracy, kultury i mediów, edukacji, mniejszości, przemocy, polityki, zdrowia, zawierał także refleksje na temat ruchu kobiecego. Zawartość raportu i jego poziom nie odbiegały od podobnych opracowań wydawanych przez organizacje pozarządowe, większość jego autorek brała wcześniej udział w podobnych przedsięwzięciach. Nowością było pojawienie się perspektywy mniejszości oraz kobiet wiejskich, wykorzystano też powstałe wcześniej opracowanie dotyczące feminizacji biedy.

Każdy z kongresowych paneli tematycznych zaowocował wypracowaniem stanowiska dotyczącego danego tematu, zaś wnioski ze wszystkich paneli znalazły się w dokumencie zatytułowanym „Postulaty Kongresu Kobiet”, który znalazł się na stronie internetowej Kongresu. Ta skuteczność w przekuciu dyskusji na konkretną listę działań i postulatów świadczy o wyjątkowości kongresu – spotkań poświęconych dyskusji jest wiele, rzadko jednak przekładają się one na konkretne rekomendacje. W środowisku akademickim kongres, panele dyskusyjne i opracowania są codziennością, powtarzają się w regularnym odstępie czasu, mimo to publikacje będące ich efektem pojawiają się późno lub wcale, i rzadko wywierają szerszy oddźwięk. Z kolei w środowisku „organizacyjnym”, gdzie powstają kolejne raporty³, brakuje szerokiego oddziaływania na opinię publiczną: raporty dystrybuowane są w niewielkim kręgu zaprzyjaźnionych organizacji i przez Internet, a ich publikacja rzadko bywa odnotowana przez „mainstreamowe” media. Kongres Kobiet różnił się od podobnych działań po pierwsze rozmiarem i ponadlokalnością, po drugie oddźwiękiem medialnym i dotarciem do szerszej publiczności, po trzecie skutecznością działań.

² W wyborach do Parlamentu Europejskiego pojawiły się – prawdopodobnie po raz pierwszy – dwie listy wyborcze ułożone zgodnie z postulatami 50% parytetu: lista Porozumienie dla przyszłości (koalicja środowisk centrolewicowych tworzona przez Socjaldemokrację Polską, Partię Demokratyczną i Zielonych 2004) oraz lista PPS w okręgu warmińsko-mazurskim

³ takie przekrojowe raporty wydawały np. Centrum Praw Kobiet w 2000 i 2003 roku (*Kobiety w Polsce*) oraz UNDP w 2008 (*Polityka równości płci*),

Szerszą publiczność o Kongresie Kobiet poinformowały media – niebagatelną rolę odegrała tu „Gazeta Wyborcza”. O ile informacje o Kongresie rozchodziły się głównie za pośrednictwem internetowych mediów feministycznych, o tyle relacje z kongresu zamieszczały także media mainstreamowe, relacje pojawiły się w głównych stacjach telewizyjnych, a komentarze i polemiki ukazały się zarówno w „Gazecie Wyborczej”, jak i na kobiecych portalach i w feministycznej „Zadrze”. Na szeroki udział i różnorodność uczestniczek miało też wpływ informowanie o kongresie w różnych miastach na spotkaniach, w których uczestniczyły organizatorki i „twarze” Kongresu z Jolantą Kwaśniewską przyciągającą uwagę publiczności i mediów. Dlatego właśnie na Kongresie obok feministek i działaczek spotkały się „zwykłe kobiety” Część „środowiskowych” krytyk dotyczyła obecności na Kongresie wydarzeń charakterystycznych dla tzw. Koleżeńskich mediów. Obok poważnych paneli dyskusyjnych można było wziąć udział w prezentacji firmy kosmetycznej, a nawet skorzystać z usług wróżki. Jednak, jak podsumował jedną z polemik w Wyborczej Sławomir Sierakowski, Kongres był – jak nazwa wskazuje – spotkaniem kobiecym, a nie feministycznym (Sierakowski 2009).

Skuteczność Kongresu to nie tylko wypracowana lista postulatów. Dokument je zawierający liczył 17 stron, postulaty pogrupowane były tematycznie tak jak pogrupowane były zagadnienia w raporcie i tematyczne panele. Były one niezwykle zróżnicowane, odnosiły się na przykład do praw pracowniczych i do sytuacji przedsiębiorczyń; pojawiły się też nowe postulaty, choćby odnoszące się do Funduszu alimentacyjnego. Listę rozpoczęła prezentacja dwóch podstawowych postulatów: wprowadzenia do ordynacji wyborczej systemu parytetowego obowiązującego na listach wyborczych oraz ustanowienia niezależnej, powoływanej przez parlament, Rzeczniczki ds. Kobiet i Równości a także wzmocnienie instytucjonalnych mechanizmów wdrażających politykę równości płci, na wszystkich szczeblach życia społecznego, oraz w administracji publicznej.

KONGRESY KOBIEC

Po pierwszym Kongresie Kobiet nastąpiły jego dalsze ciągi – instytucjonalizacja i powstanie stałego Biura Kongresu, następnie działanie polityczne na rzecz parytetów oraz kolejne spotkania w kongresowej formule.

Były to lokalne Kongresy Kobiet – w zamierzeniach miały się odbyć we wszystkich województwach gdzie pojawiły się lokalne przedstawicielstwa Kongresu. Odbył się już Kongres Kobiet Podbeskidzia, szykuje się Lubuski

Kongres Kobiet. 17 czerwca 2010 roku odbył się drugi ogólnopolski Kongres Kobiet w Warszawie.

II Kongres przypominał pierwszy, choć zgromadził nieco mniej kobiet i trwał tylko jeden dzień. Wyraźne było kontynuowanie ogólnokobiecej linii i brak – w porównaniu nawet z poprzednią edycją akcentów feministycznych – co mogłoby oznaczać zachętę dla wszystkich kobiet do przyłączenia się do ogólnopolskiego ruchu kobiet. Jednocześnie jednak powtórzono te strategie, które były krytykowane przez niektóre uczestniczki hipotetycznego ruchu kobiecego po I Kongresie.

Pokłosem drugiej edycji Kongresu są działania na rzecz wzmocnienia udziału kobiet w polityce. Postulat parytetów na listach wyborczych na pewno nie zostanie spełniony przed kolejnymi (jesienią 2010 r.) wyborami samorządowymi, zatem zwiększenie udziału kobiet we władzach samorządowych należy uzyskać inną drogą: poprzez zachęcanie kobiet do kandydowania oraz wspieranie ich, m.in. przez szkolenia. Sieć szkoleń przygotowujących kobiety do startu w wyborach to kolejny – po postulacie parytetu na listach wyborczych – przejaw konsekwentnego działania Kongresu Kobiet. Ta strategia jest powtórzeniem rozwiązania lansowanego i wprowadzanego przez Koalicję Kobiet – oznacza to pewną ciągłość działań na rzecz równości, i jest argumentem za istnieniem ruchu kobiecego, którego nie można sprowadzić do sumy organizacji, grup nieformalnych i jednostek.

POSTULAT WPROWADZENIA KOBIET NA LISTY WYBORCZE – NOWY CEL RUCHU KOBIECEGO?

Koncepcja parytetu na listach wyborczych została bardzo szybko przeniesiona ze sfery od dawna formułowanych postulatów do sfery działań – po I Kongresie Kobiet w 2009 r. powstał obywatelski projekt ustawy o parytecie płci na listach kandydatów w wyborach. Do końca 2009 roku zebrano 150 tysięcy podpisów osób popierających ten projekt, dzięki czemu trafił on do Sejmu i 18 lutego 2010 r. odbyło się jego pierwsze czytanie. Po publikacjach i dyskusjach na temat Kongresu nastąpiła więc dyskusja o parytecie, co podtrzymało uwagę opinii publicznej wokół kwestii równości płci. Zrealizowane w tym czasie badania sondażowe wskazują, że pomysł ten popiera większość badanych, niekoniecznie identyfikujących się z feminizmem, są wśród nich też gospodynie domowe i osoby oddające się regularnym praktykom religijnym (*Kobiety 2009*).

Zdobycie poparcia dla projektu ustawy o parytecie, wyrażonego zarówno przez uczestników sondażu, jak i osoby które poparły projekt swoim podpisem,

to dowód na skuteczność Kongresu Kobiet. Pokazał on, że w ciągu niespełna roku można wywołać dyskusję o tym, co jest ważne dla samych kobiet, ustalić program działania na rzecz zmiany, i program ten krok po kroku realizować.

Nie wiadomo jakie będą dalsze losy projektu. W Sejmie zastąpiono projekt parytetu 50% o kwotę 35% (drugie czytanie odbyło się 24 listopada 2010 r.). Sugerował takie rozwiązanie choćby Bronisław Komorowski – kandydat na prezydenta, gość specjalny II Kongresu Kobiet. Być może ustawa nigdy nie zostanie przyjęta, podobnie jak wcześniejsze projekty ustaw o równym statusie kobiet i mężczyzn.

Jednak Kongres Kobiet, który zgromadził kobiety a następnie nadał rozgłos kwestii równości płci wywołał na tyle szeroki oddźwięk w polskim społeczeństwie, nagłośnił kwestię równości płci, wprowadził ją do dyskursu publicznego. Kongres Kobiet stworzył też lokalne struktury, gdzie obok lokalnych przedstawicielek Kongresu działają kobiety – i mężczyźni – zaangażowani w jego cele. Odbywają się już lokalne spotkania kobiet. Choć Kongres odbył się (dwukrotnie) w Sali Kongresowej, jego dalsze działania nie są ograniczone do geograficznego centrum czy organizacyjnych elit. Szerokie upowszechnienie dyskusji o równości oraz uzyskanie poparcia dla projektu parytetu świadczą o szczególnej roli Kongresu na tle dotychczasowych działań na rzecz równości kobiet i mężczyzn.

KONGRES KOBIEC – POLITYKA TAK, ABORCJA NIE?

Po pierwszym Kongresie Kobiet można było mieć nadzieje na rozwój słabego lub wręcz jedynie hipotetycznego ruchu kobiecego w Polsce. Po swych poprzedniczkach, które aktywizowały się wokół wspólnego adwersarza – zakazu aborcji – Kongres zaproponował identyfikację pozytywną i walkę nie przeciwko, a za: działania na rzecz parytetu. Po drugim Kongresie Kobiet jest jasne, że walka o zniesienie zakazu aborcji nie mieści się w strategii Kongresu – na liście postulatów kongresowiczek nie znalazł się ten punkt, mimo że został zgłoszony jako efekt panelu poświęconego prawom reprodukcyjnym. Kwestia ta, wypracowana przez panel poświęcony zdrowiu kobiet, zniknęła z listy postulatów w 2009 roku. Kongres odcina się więc od walki z zakazem aborcji która konstytuowała początki ruchu kobiecego po 1989 roku i od walki o prawa reprodukcyjne którą próbowano wprowadzić na agendę ruchu kobiecego w latach dwutysięcznych (m.in. Przez Manify – oddolne manifestacje 8 marcowe, działalność Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny czy Stowarzyszenie SOS Same o Sobie).

Gościem specjalnym II Kongresu Kobiet był ówczesny kandydat na prezydenta RP, Bronisław Komorowski. Pojawił się, niezapowiadany, na otwarciu Kongresu, i choć wypowiadał się przeciwko 50% parytetowi, w zorganizowanych podczas Kongresu prawyborach uzyskał większość głosów uczestniczek. Ten sam kandydat posługiwał się w kampanii antyfeministyczną i seksistowską retoryką, w jednym z wyborczych klipów występował w roli męża, któremu zona podaje talerz zupy. To, że tak otwarcie propatriachalny kandydat zyskał poparcie organizatorek i uczestniczek świadczy że Kongres Kobiet nie uosabiał większych nadziei związanych z ruchem kobiecym.

Zaproszenie B. Komorowskiego na Kongres to także wyraz upolitycznienia Kongresu. Przypomina to nieco sytuację „Solidarności”, ruchu społecznego i jednocześnie politycznego, jednak oznaczać może także osłabienie aspektu ruchu w działaniach wokółkongresowych na rzecz aspektu politycznego lub wręcz zawłaszczenie przez ugrupowania polityczne.

O tym, że Kongres Kobiet nie spełnia oczekiwań wszystkich działaczek ruchu kobiecego w Polsce świadczy analiza dyskursu wewnątrz tego ruchu. Dzięki zainteresowaniu Kongresem mediów krytyka ta przeniknęła z marginesu do dyskursu publicznego – i natychmiast napotkała na kontrkrytykę. Krytykującym na łamach mainstreamowej prasy zarzucano brak legitymacji do krytyki ruchu którego nie są przecież pełnoprawnymi uczestnikami, jednak te same argumenty których używano w publicznej krytyce obecne były też w wewnętrznym, nie wydostającym się na zewnątrz, dyskursie. Krytkowano Kongres za brak pluralizmu, wyrażającym się w niezaproszeniu do jego organizacji różnych osób i organizacji. Ten brak pluralizmu to także faworyzowanie pewnej opcji politycznej – zdaniem Agnieszki Mroziak i Piotra Szumlewicza poddanie Kongresu dyktatowi neoliberalnej ideologii i odrzucenie orientacji lewicowej (Szumlewicz, Mroziak, 2009). Mowa też była o wykluczaniu i marginalizowaniu przez Kongres konkretnych grup i tematów: wprawdzie na pierwszym kongresie był panel o mniejszościach, ale nie było miejsca dla lesbijek – na co wskazała swym spontanicznym happeningiem Anna Zawadzka, która dołączyła do panelistek zgromadzonych na kongresowej scenie. Zdaniem krytyków, tematów czy grupom tradycyjnie wykluczonym przeznaczono z góry jedynie marginalną pozycję. Co ciekawe, opublikowane teksty krytykujące Kongres nie poruszają kwestii strategii czy priorytetów Kongresu – pomijania milczeniem praw reprodukcyjnych, a zwłaszcza zakazu przerywania ciąży, i postawienia na uczestnictwo polityczne kobiet.

Drugi Kongres Kobiet powtórzył błędy pierwszego. Oskarżany jest nie tylko o komercjalizację i upolitycznienie, ale o dalsze pogłębianie niedemokratycznych zasad działania, wykluczanie kolejnych grup kobiet i – w końcu – zaprzeczenie

w praktyce idei ruchu społecznego. Agnieszka Graff – autorka tekstu wygłoszonego na pierwszym Kongresie i przedrukowanego przez „Gazetę Wyborczą” (Graff 2010), w którym między innymi powtarza tezę Małgorzaty Fuszary o istotności walki o prawo aborcji, po drugim Kongresie odczuwa rozczarowanie i nie widzi już w Kongresie ucieleśnienia idei ruchu społecznego kobiet⁴. Przeciw wykluczeniu z II Kongresu próbowały protestować członkinie Porozumienia Kobiet 8 marca, organizatorki warszawskich manif, które to wydarzenia pokazane zostały na filmie otwierającym II Kongres, lecz bez informacji o organizatorkach – tak że publiczność mogła odnieść wrażenie, że Manify to działalność Kongresu (Porozumienie wystosowało w tej sprawie list do organizaterek Kongresu). Podobne zarzuty formułuje wiceprzewodnicząca Partii Kobiet – na filmie przedstawiono relację ze zbierania podpisów poparcia obywatelskiego projektu ustawy o parytecie, w którym biorą udział przedstawione w filmie członkinie Partii Kobiet, nie wymienia się jednak tej nazwy⁵. Zwraca też uwagę, że o ile pierwsza edycja Kongresu odbyła się w weekend, to druga już w dzień powszedni, co wykluczyło z kręgu uczestniczek większość kobiet pracujących. Zapewne osób, grup i organizacji krytykujących te praktyki i po drugim Kongresie było więcej, jednak ze względu na mniejszy oddźwięk medialny, a także praktykę reorganizacji i grup kobiecych by nie atakować koleżanek otwarcie w mainstreamowych mediach by nie podkopywać wątych podstaw czy korzeni ruchu kobiecego nie jest możliwe ich odnotowanie.

Zarzuty te, formułowane po obu edycjach Kongresu Kobiet, przypominają zarzuty stawiane innym, także wymienionym wyżej, aktorom i aktorkom ruchu kobiecego czy ruchu na rzecz praw kobiet i mężczyzn w Polsce.

Porównując stan ruchu kobiecego dziś i dziesięć lat temu zaobserwować można jego wzbogacenie o nieobecne wcześniej, elementy których poszukiwała wówczas Ewa Malinowska. O ile w Europie Zachodniej demokracja parytetowa była ważnym elementem tożsamości ruchu, tu jej nie konstytuowała. Pojawiła się dzięki Kongresowi Kobiet jako element spajający tożsamość uczestniczek ruchu. Być może tak jak na początku dziejów ruchu w analizowanym dwudziestoleciu łączył go wspólny przeciwnik, czyli zakaz aborcji, tak dziś ruch nabiera pozytywnej tożsamości dzięki identyfikacji „za” a nie „przeciw”. Być może brak wyraźnie zdefiniowanego adwersarza stanowi – zgodnie ze schematem Touraine’a – niedostatek ruchu i nie pozwala mu zaistnieć w pełni. Gdyby ta hipoteza była

⁴ A. Graff, wypowiedź na spotkaniu promującym jej książkę *Magma* w Łodzi, 29 września 2010, nagranie na http://www.tranglos.com/media/AgnieszkaGraff_KP_2010-09-28_32.mp3

⁵ A. Nowicka, głos podczas spotkania z A. Graff, jak wyżej

słuszna, pojawienie się wyraźnego przeciwnika – choćby przez przypomnienie początków ruchu jako walki o prawo do wyboru – ruch by wzmocniło i dopełniło. Poparcie dla idei demokracji parytetowej jest nie tylko zasługą Kongresu Kobiet, wynika też z poszerzenia się naszego horyzontu o Europę i świat – zarówno na skutek integracji europejskiej, jak i procesu globalizacji. W globalnym świecie ruchy społeczne przybierają nową postać i grają nowe role – twierdzi Manuel Castells. Być może takie właśnie przekształcenia zachodzą w obrębie ruchu kobiecego w Polsce. Przejawem tego zjawiska jest Kongres Kobiet, i jego społeczne i polityczne konsekwencje.

Można mieć wątpliwości, czy polski ruch kobiecy jest ruchem społecznym w sensie socjologicznym. To, czego nie dostawało dotychczas funkcjonującemu ruchowi, pojawiło się właśnie w działaniach Kongresu. Trudno przewidzieć, jakie będą dalsze jego losy i działania, ale bez wątpienia Kongres wzbogacił i wzmocnił ruch kobiecy i uczynił go bliższym definicji ruchu rzeczywiście społecznego.

BIBLIOGRAFIA

- Castells M. [2008], *Sila tożsamości*, PWN, Warszawa
- CBOS (2009), *Kobiety 2009, badanie na zlecenie Kongresu Kobiet Polskich*, http://www.kongreskobiet.pl/downloads/wyniki_badania_kobiety_2009.pdf
- Fuszara M. [1991], *Will Abortion Issue Give Birth to Feminism in Poland?*, [w:] *Womens' issues in social policy*, red. D. C. Groves, M. Maclean, London–New York.
- Graff A. [2007], *Odmienna chronologia*, „Zadra” nr 3–4.
- Graff A. [2010], *Urealnić kobiety*, [w:] *Magma*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa
- Limanowska B. [2007], *Zgubione w metodologii*, „Zadra”, nr 3–4.]
- Malinowska E. [2000], *Feminizm europejski, demokracja parytetowa a polski ruch kobiet. Socjologiczna analiza walki o równouprawnienie płci*, UŁ, Łódź.
- Mrozik A., P. Szumlewicz [2009], *Kongres Kobiet: stracona szansa*, „Gazeta Wyborcza” z 5 lipca: http://wyborcza.pl/1,76842,6786302,Kongres_Kobiet_stracona_szansa.html#ixzz0zG1yM6aj
- Penn S. [2003], *Podziemie kobiet*, Rosner i Wspólnicy, Warszawa.
- Sierakowski S. [2009], *Do radykalnie bezradnych*, „Gazeta Wyborcza” z 4–5 lipca.
- W tekście odwoływałam się do materiałów z Kongresu Kobiet, które znaleźć można na jego stronie www.kongres.kobiet.pl
- Wybór prasowych relacji z Kongresu Kobiet z 2009 roku znaleźć można na stronie <http://giga.slask.pl/news.php?readmore=36>

Iza Desperak

**WOMEN'S CONGRESS, PARITY DEMOCRACY
AND WOMEN'S MOVEMENT IN POLAND**

(Summary)

The article tries to analyze the role of Polish Women's Congress in 2009 and 2010 as important step in development or revitalization of women or feminist movement in Poland. It summarizes 20 years of women and feminist activities in Poland in a view of sociological concept of a social movement. Following former study conducted by Ewa Malinowska, it adapts theoretical framework of Alain Tourain, and bases on Malinowska's research results, concerning both European and Polish women movements. Comparison between 2009/2010 and previous decade, analyzed by Malinowska, on one hand brings new social phenomena into the light, on the other completes and fulfills the portrayal of the movement with elements predicted by Malinowska. Such additional element, invisible ten years ago in Poland, and present in western Europe, was parity democracy. The idea of parity democracy, however having been present earlier in feminist thought, was popularized only recently by Polish Women's Congress, the subject of and reason for the analysis. The congress may be viewed as less imperfect embodiment of women's social movement than the other activities, as it made both community and collective activity under the same banner, without the third element of Touraine's definition of social movement: an opponent. The phenomenon of the Congress and its effect onto society might be also studied from other theoretical perspective, given by Manuel Castells: of social movement as a network as a new form of social organization.

Key words: social movement, women, feminism, parity democracy, Polish Women's Congress